

## POŚWIĘCENIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ

### Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki

w Sanktuarium Błogosławionej Bolesławy Lament w Białymstoku

30.11.2011 roku

W sanktuarium Błogosławionej Bolesławy Lament, ostatni listopadowy wieczór przypieczętował misterium wiary w świętych obcowanie.

Wokół Ołtarza, pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego, wierni modlili się przez szczególne orędownictwo liturgicznego patrona dnia - św. Andrzeja i bł. Jerzego Popiełuszki, którego pamiątkową tablicę na ścianie kaplicy Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny poświęcił Arcypasterz. Miejsce, gdzie umieszczono tablicę przez niemal ćwierć wieku skrywało wiele tajemnic. Klucz do nich przechowywała w sercu Siostra Laurencja Kazimiera Fabisiak, Misjonarka Świętej Rodziny. I wreszcie nadszedł czas, gdy Siostra mogła otworzyć drzwi do faktów z bolesnych wydarzeń...

Od wieków, stworzonego przez Boga człowieka rzeźbi historia i losy narodu odbijają się w jego wnętrzu. W naszej Ojczyźnie naznaczonej władzą komunistycznego reżimu, wolność utrwalali ludzie odważni, przedkładający prawdę nad własne życie. Było ich wielu. Znanych i bezimiennych. I spośród nich na oczach świata wyrósł męczennik, bł. ksiądz Jerzy Popiełuszko.

W późnych godzinach wieczornych, 30 października 1984, do Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku przywieziono na sekcję zwłok z maltretowane ciało Księdza Jerzego Popiełuszki. Podczas sekcji zostały pobrane dwie próbki o pojemności 30 centymetrów sześciennych, zawierające wysuszoną krew oraz słuź o pojemności litra typu „twist”, w którym umieszczono wycinki narządów: nerek, śledziony i wątroby, zakonserwowane mieszaniną 10% roztworu formaliny z bezwodnym alkoholem etylowym w stosunku 1:1. Ukrywano je w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej. Jednak nie tam miało być ich miejsce. Gdy emocje narodowe, związane z bestialską śmiercią księdza Jerzego trochę opadły, rozpoczęła się pielgrzymka doczesnych szczątków...

Ich drogę tak wspomina Siostra Laurencja: *Wiele nocy czekałam na korytarzu domu zakonnego, przy ul. Dąbrowskiego 1 (dziś ul. Ks. Abramowicza 1), na moment przekazania relikwii - tak relikwii, bo już wtedy każdy z nas wiedział, że Ksiądz Jerzy Popiełuszko jest święty. 18 kwietnia 1986 roku, dr J. Szrzedziński, w obecności księdza J. Giształowicza, prof. Andrzeja Kalicińskiego - Kierownika Kliniki Kardiologii Akademii Medycznej w Białymstoku i księdza Wacława Lewkowicza - notariusza Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, przekazał mi szczątki organów. Razem podjęliśmy decyzję, że szczątki organów zawiozę księdzu Teofilowi Boguckiemu - proboszczowi parafii św. Stanisława na Żoliborzu. Wzięłam święte dla nas relikwie, ukryłam w torbie i z różańcem w ręku wsiadłam do pociągu relacji: Białystok – Warszawa. Zgłosiłam się do księdza proboszcza Boguckiego. Pamiętam, że był wtedy w towarzystwie przedstawicieli gdańskiej Solidarności. Po rozmowie ze mną ksiądz Bogucki powiedział:*

«Siostró najdroższa, jestem bardzo chory. Serce mam coraz słabsze. Przeczuwam, że niedługo umrę. W tej sytuacji nie mogę wziąć szczątków organów Księdza Jerzego, bo obawiam się, że nie zabezpieczę ich dostatecznie, że po mojej śmierci komuniści je zniszczą. Niech Siostra zabierze je z powrotem do Białegostoku».

*Wiedziałam, że muszę je zabrać, ale nie wiedziałam, co dalej. Zanim opuściłam parafię na Żoliborzu, postawiłam szczątki organów na grobie Księdza Jerzego Popiełuszki.*

*Ukłękałam i powiedziałam do Niego: Jerzy, oto kawałek Twego umęczonego ciała. Muszę zabrać Cię z powrotem na Twoją podlaską rodzinną ziemię. Niech Twój duch jedzie ze mną...*

*Kłęcząc, zmówiłam pacierz i poszłam w kierunku dworca, a właściwie już razem z Księdzem Jerzym poszliśmy w tym kierunku. Namacalnie wiem, że był! Czasy były trudne. Prawda zawsze pociąga ryzyko. Niestety, nie każdy chciał takie ryzyko podjąć. Wobec różnych dróg, zamkniętych na ukrycie organów, podjęliśmy z księdzem J. Gisztarowiczem, księdzem T. Krahelem, prof. Kalicińskim i dr Szrzedzińskim decyzję, aby święte dla nas relikwie wmurować w ścianę kaplicy, budującego się domu zakonnego, przy ul. Stołecznej 5 (dziś Sanktuarium bł. Bolesławy Lament - Założycielki Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny).*

*Dnia 22 maja 1986 roku szczątki organów w zalakowanym drewnianym pojemniku, z oryginałem dokumentu, zawierającego zaprzysiężone zeznania o autentyczności szczątków śp. Ks. Jerzego Popiełuszki, w obecności podpisanych świadków: Księdza Profesora Tadeusza Krahela, księdza Stanisława Szczepury - proboszcza w Juchnowcu i księdza Czesława Bułkowskiego - wikariusza białostockiej parafii świętego Rocha, opatrzone pieczęcią Duszpasterstwa Akademickiego, zostały wmurowane w ścianę kaplicy. Wmurował je inżynier Franciszek Toczydłowski.*

Dwadzieścia cztery lata mury kaplicy, która od czasu beatyfikacji Bolesławy Lament stała się Sanktuarium Błogosławionej, strzegły tajemnicy relikwii przyszłego Błogosławionego Męczennika. Tajemnica przetrwała niepewne czasy komunistycznej ideologii i ciągle była misterium, choć nastały dni wolności...

Ale Chrystus kieruje losami człowieka i świata, i wydobywa z ciemności fakty, które stają się dla innych światłem Boga.

Dnia 11 maja 2010 r. z murów Sanktuarium Bł. Bolesławy wydobyto ukryte relikwie Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki, które 13 czerwca, podczas Uroczystości Dziękczynnych za Jego Beatyfikację, zostały wniesione i wmurowane w białostockim kościele Zmartwychwstania Pańskiego.

Po 25 latach na ścianie, gdzie spoczywały doczesne szczątki Błogosławionego, zawisła tablica upamiętniająca tajemnicę ich obecności. A Ksiądz Arcybiskup zaznaczył, że złożenie szczątków księdza Jerzego było jakby miejscem jego pogrzebania. Dziś przed tablicą stanęli świadkowie tamtego dnia: ksiądz prałat Wacław Lewkowicz i dr Jan Szrzedziński.

Obecni byli także: Ksiądz infułat Adam Krasiński, Wikariusz Generalny Archidiecezji Białostockiej, Ksiądz prałat Tadeusz Żdanuk, proboszcz parafii Św. Rocha, Ksiądz Leszek Mariusz Jakoniuk - sekretarz Księdza Arcybiskupa, Matka Weronika Bożena Mackiewicz, przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny i Siostra Jolanta Jankowiak, wikaria generalna.

Niech bł. Jerzy Popiełuszko oręduje za nami. I jak kiedyś mury kaplicy strzegły ukrytych szczątków ciała, tak niech teraz Jego wstawiennictwo strzeże jej mieszkańców i wszystkich, którzy nawiedzają to święte miejsce.

S. Tomira Wanda Brzezińska MSF

Białystok, 30.XI.2011 roku.